

Marzenia o polskim Pinochecie

GRZEGORZ BOGUSZ

General **Tadeusz Wilecki** lubi, gdy określa się go mianem *prawdziwego Polaka* lub *niepokornego generała*. Będąc obecnie pupilem nacjonalistycznego **Stronnictwa Narodowego** odwołuje się przede wszystkim do idei państwa opartego na rządach „silnej ręki”, co zamierza urzeczywistnić po objęciu urzędu Prezydenta RP. Zdziwiający jest fakt, że mimo przynależności do PZPR i wykształcenia zdobytego w wojskowych akademiach Rosji Sowieckiej stał się on faworytem obozu skrajnej prawicy, która zgłosiła go jako swego kandydata w nadchodzących wyborach prezydenckich.

Prawdziwe nazwisko gen. T. Wileckiego brzmi Wałach, zrezygnował z niego prawdopodobnie chcąc uniknąć złośliwości, które mogłyby stać się przeszkodą w karierze zawodowej¹⁾. Wykształcenie wojskowe otrzymał w akademiach Związku Sowieckiego, dlatego też w późniejszym okresie ostro krytykował wstąpienie Polski do NATO, gdyż wiedział, że oznacza to nie tylko reformę uzbrojenia Wojska Polskiego, ale i usunięcie z czynnej służby absolwentów radzieckich szkół wojskowych. Był członkiem PZPR, lecz po dojściu „Solidarności” do władzy zmienił przekonania polityczne. Zaczął popierać Lecha Wałęsę i krytykować komunistów, co w rezultacie zaowocowało przelotnym romansem z Polskim Stronnictwem Ludowym. W latach 1992-96 pełnił funkcję Szefa Sztabu Generalnego. W roku 1994 Wilecki zorganizował ze swym wielkim politycznym przyjacielem, prezydentem Lechem Wałęsą tzw. obiad drawski, na którym zbuntował generację WP i wypowiedział posłuszeństwo wobec ówczesnego ministra obrony P. Kołodziejczyka. Mimo swego negatywnego stanowiska wobec NATO, jako Szef Sztabu Generalnego uczestniczył w pracach dotyczących procesu rozszerzenia NATO o kraje bloku wschodniego, tak zaś jego postać wspomina urzędnik dyplomacji USA: *Kiedy po jednej z jego wizyt w Pentagonie rozmawiałem z tamtejszymi wojskowymi, byli przerażeni, mówili, że czują się, jakby cofnęli się o kilkanaście lat, do spotkania z radzieckim generałem*²⁾.

Wilecki został zwolniony ze Sztabu przez ministra obrony J. Onyszkiewicza, jednak na tym nie kończą się jego związki z wojskiem, gdyż przewodniczył Społecznemu Komitetowi Wspierania Obronności, a w 1999 r. wszedł do Rady Nadzorczej radomskiego „Łuczniczka”. Działania generała znajdują duże poparcie wśród sfer sympatyzujących ze skrajną prawicą.

Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, które wylansowało kandydaturę gen. Wileckiego na prezydenta, to partia założona w 1991 r. i odwołująca się do tradycji przedwojennej endecji. Jej prasowym organem stała się „*Mysł Polska*”, która nie ukrywa fascynacji nacjonalizmem z dodatkiem fundamentalizmu katolickiego i antysemityzmu.

Wyrazem tendencji neoendekich SND było powołanie do życia 19 lutego ub.r. **Komitetu Budowy Pomnika Romana Dmowskiego w Warszawie**, na czele którego stanął gen. T. Wilecki. W jego skład weszli także przedstawiciele AWS, PSL, ZChN, ROP oraz Stronnictwa Narodowego. Komitet przyjął uchwałę stwierdzającą, że pomnik Dmowskiego stanie w stolicy w 2000 r.

28 kwietnia ub.r. doszło do spotkania aktywistów SND i Stronnictwa Narodowego, którego celem było połączenie obu partii. Formacje te zgodziły się, że *istnieje możliwość i konieczność powołania Sojuszu Narodowego, będącego płaszczyzną obrony tożsamości i interesów polskich*. Stronnictwo Narodowe zostało stworzone przez **Macieja Giertycha** (obecnie działa w nim także jego syn **Roman**), który również odwołuje się do przedwojennej endecji, wyznając przy tym nacjonalizm katolicki i ksenofobiczny (zwrócony przeciw Niemcom i Żydom).

Ciekawa analiza tego spotkania została przeprowadzona przez narodowców z „*Ojczyzny*” – pisma **Bogusława Rybickiego**: *Z nieoficjalnych informacji wiemy jednak, iż spotkanie to było kolejnym etapem gry kierownictwa SND, a zwłaszcza B. Kowalskiego, który usiłuje zmontować szerszy blok dla poparcia kandydatury gen. T. Wileckiego na prezydenta. Ostatecznie do zjednoczenia SND i SN doszło w grudniu 1999 r.*

5 maja ub.r. Wilecki wziął udział w **III Zjeździe Związku Zawodowego Rolników „Samoobrona” A. Leppera**, który odbył się w Pałacu Kultury w Warszawie. W zjeździe, oprócz aktywistów związkowych, w charakterze gości znalazło się także wielu narodowców, którzy reprezentowali *różne opcje polityczne*, natomiast w kuluarach rozprowadzano „*Ojczyznę*”. Gen. Wioleckiemu towarzyszył **Bohdan Poręba**, z którego licznych grzechów wystarczy wymienić przynależność do dwóch formacji: **Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”** i **Polskiego Frontu**

Narodowego Janusza Bryczkowskiego. Na marginesie można dodać, że gen. Wilecki szanuje Leppera i jest skłonny nazywać go *politykiem przyszłościowym*. W styczniu 2000 r. razem z Lepperem i działaczami **Sierpnia '80** Wilecki powołał do życia **Blok Ludowo-Narodowy**.

Wilecki wywołał falę poruszenia po wystąpieniu 16 sierpnia ub.r. w programie telewizyjnym „*Tok-Szok*”, gdzie stwierdził: *Gen. Augusto Pinochet zdał egzamin i miał osiągnięcia. Państwo jest wartością nadrzędną i nie da się wszystkiego zrobić w białych rękawiczkach*. Skandal wiązał się z tym, że gen. Wilecki zadeklarował, iż jako prezydent będzie gotowy zrobić w Polsce to samo co ten dyktator.

11 listopada 1999 r. rozpoczął działalność **Ogólnopolski Komitet na rzecz Prezydentury generała Wileckiego**.

Prezes SND, B. Kowalski zapewniał, że Wilecki jest najlepszym kandydatem do tego urzędu, przede wszystkim dlatego, że odwołuje się do haseł narodowych, przeciwstawia się wszechmocy kapitalizmu i proponuje politykę „silnej ręki”. Tak zaś sam Wilecki krytykował obecne rządy: *Trzeba tę stajnię Augiasza przewietrzyć. Ta orkiestra ciągle gra i ciągle nie jest to polska muzyka*³⁾.

Od dłuższego czasu „*Mysł Polska*” drukuje niezliczone listy z poparciem dla gen. Wileckiego od różnych skrajnych grup politycznych. Wsparli go m.in. neopoganie ze **Stowarzyszenia na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”** w liście sygnowanym przez jego kierownika **Tomasza Szczepańskiego**. Jednak część półświatka nacjonalistów obawia się tej kandydatury, gdyż dobrze pamięta, że Wileckiego łączą szczególne więzy z Lechem Wałęsą, który obecnie szefuje założonej przez siebie Chrześcijańskiej Demokracji III RP. Właśnie ci „narodowcy pesymiści” żyją w przekonaniu, że Wilecki stawia jedynie pionek w grze i w ostatecznym rozrachunku zrezygnuje ze swej puli głosów, aby przepchnąć kandydaturę Wałęsę na prezydenta.

Wszyscy dobrze pamiętamy, że w czasie dwóch ostatnich wyborów prezydenckich ich zmurą pozostawał **Bolesław Tejkowski** wraz ze swymi nazi-skinami z **PWN-u** oraz **Leszek Bubel**. Czy w nadchodzących wyborach tę rolę przejmie gen. T. Wilecki? Jednak dużo poważniejszym zagadnieniem staje się fakt, że skrajna prawica okazuje się na tyle silna, że może sobie pozwolić na wystawienie poważnego kandydata do fotela prezydenckiego związanego z establishmentem i przemysłem zbrojeniowym, przy jednoczesnym braku zdecydowanej reakcji ze strony opinii publicznej. W taki sposób środowiska nacjonalistyczne uzyskują możliwość indoktrynacji społeczeństwa swoją jawnie szowinistyczną ideologią. Stanowisko wszystkich antyfaszystów musi być jednoznaczne: **No Platform** czyli **Żadnej trybuny dla nacjonalistów**. ■

¹⁾ Tomasz Zapert „*Kram z nazwiskami*”, „*Gentelman*” październik 1999

²⁾ Bartosz Węglarczyk „*Przez pięć kręgów*”, „*Gazeta Wyborcza*” 6 marca 1999

³⁾ Dominika Wielowiejska „*Przez Morze Czerwone*”, „*Gazeta Wyborcza*” 11 maja 1999



General Tadeusz Wilecki

NIGDY WIĘCEJ #4
Wiosna '97
Nigdy więcej nie będzie z nami, robisz to będąc z nami

Każdy totalitaryzm jest złem

- ♦ Tadeusz A. Olasinski: Przypadek Edwarda Prusa – o polskich ukraińcach ♦ „Se granice tolerancji” – wywiad z Krzysztofem Grabowskim z zespołu DEZERTER
- ♦ Stefan Zgliczyński: Kilka swego w współczesnym polskim nacjonalizmie ♦ Bogusław Zimowski: Trzeci drog – rzecz o feodalizmie portugalskim ♦ „Oni wszyscy mają swoje gości...” – dalszy ciąg rozmowy z byłym liderem Aryjskiego Frontu Przetworno ♦ Rafał Pankowski: Ideologia faszysto

Pod adresem redakcji można jeszcze nabyć „NIGDY WIĘCEJ” # 4 z wiosny 1997 – plakat + pocztówka gratis

Cena promocyjna: 3 zł egz. + 1,50 zł (koszt przesyłki pocztowej) płatne z góry przekazem

Można także zamawiać za pobraniem pocztowym:

NIGDY WIĘCEJ
PO Box 6, 03-700 Warszawa 4